

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY

ROZCZNIĘ

W Brazylii 14\$000
 W Argentynie 6 pezów
 W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
 Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.
 «GAZETA POLSKA w BRAZYLII»
 wychodzi w każdy czwartek.



Adres dla listów i przesyłek pocztowych
 GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
 Curitiba — Paraná — Brasil.
Redakcja i Administracja:
 Rua Conselheiro Laurindo N° 6
Sekcja administracyjna w São Paulo:
 J. M. HOLESKI
 Rua do Triunfo, 10. — Caixa Postal, 2295

Największy i najstarszy ilustrowany organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej

NR. 21 | KURYTYBA-SÃO PAULO, 22 MAJA 1930 | ROK 39

I-szy Zjazd Oświatowy w Kurytybie.

W dn. 18 maja 1930 roku odbył się w Kurytybie, w sali Związku Polskiego I-szy Zjazd Oświatowy okręgu Kurytybskiego, zwołany przez Centralny Związek Polaków w Brazylii. Na Zjazd przyjechali wszyscy nauczyciele i prezesi Towarzystw, oraz wszyscy działacze oświatowi i społeczni z municypjów: Kurytyba, Araukarja, Lapa, São José dos Pinhaes, Campo Largo i Tamandaré. Byli delegaci z 35 kolonij polskich, w liczbie przeszło 250 osób.

Na Zjeździe były wygłoszone referaty: p. Maciszewskiego — Organizacja szkół polskich w Brazylii; p. Nowaka — Pensja nauczycieli w szkołach polskich w Brazylii; p. Chruścielewskiego — Kolegium Sienkiewicza w Kurytybie; p. konsul Downarowicz — Kółka rolnicze w Brazylii; p. Makomaski — O hodowli jedwabników przy szkołach polskich w Brazylii; ks. red. Pałka i Ficiński — O Centralnym Związku Polaków w Brazylii.

P. Lech odczytał dane o szkołach polskich w okręgu kurytybskim: Szkół w tym okręgu jest 32, w czem 10 szkół Sióstr, i 22 świeckich. 3 szkoły są chwilowo nieczynne z powodu braku nauczycieli — od wakacji będą jednak uruchomione. Dzieci w szkołach polskich uczy się 2319, w czem uczy się języka polskiego i portugalskiego 1866, a tylko portugalskiego 453. W tej chwili nie chodzi do szkół polskich, na podstawie teoretycznych obliczeń, około 1300 dzieci polskich w okręgu kurytybskim.

W porównaniu z rokiem 1924 (cyfry wzięte z książki Głuchowskiego) jest dziś w okręgu kurytybskim szkół o 2 więcej, nauczycieli i nauczycielek o 10 więcej, a dzieci w szkołach o 630 więcej.

Gdybyśmy mieli dostateczną liczbę nauczycieli polskich z egzaminami brazylijskimi, można by zdobyć jeszcze 6 szkół w kolonjach polskich, w których dziś pracują niepolacy.

Przeciętna frekwencja w szko-

łach dosięga do 90%, choć są szkoły, które mają frekwencję dochodzącą 98%; przedmiotów polskich uczy się w szkołach od 12 do 18 godzin tygodniowo; poziom pracy w szkołach wzrasta stale; pensje nauczycieli wraz z subwencjami wynoszą od 200\$000 do 300\$000, w kilku miejscach mniej niż 200\$000.

Po dyskusji na poruszone w referatach tematy uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

1. Zjazd prosi Zarząd Centralnego Związku Polaków o zwołanie corocznie Zjazdu Oświatowego okr. Kurytybskiego, na wzór dzisiejszego Zjazdu, na którym to Zjeździe winny być szczegółowe sprawozdania ze wszystkich szkół i Towarzystw okręgu, porównane ze stanem z roku poprzedniego.

2. Zjazd prosi Zarząd Centralnego Związku Polaków o rozpoczęcie starań u Władz, ażeby wakacje szkolne przeniesiono z miesięcy zimowych na miesiące letnie.

3. Zjazd wzywa wszystkie Towarzystwa szkolne i szkoły, ażeby czas nauczania w szkołach podniesiono do lat 4, otwierając czwarte oddziały, oraz ażeby rozpoczęto systematyczną walkę z nieregularnym posyłaniem dzieci do szkół, niejednocześnie zapisywaniem do szkół, oraz przedczesnym odbieraniem dzieci ze szkół.

4. Zjazd wzywa Towarzystwa szkolne, ażeby uregulowały pobory nauczycieli w ten sposób, aby pensja nauczyciela, wraz z subwencją wynosiła nie mniej niż 300\$000 miesięcznie, a dla nauczyciela z rodziną nawet 400\$000.

5. Zjazd prosi T-wa i szkoły polskie, ażeby zainteresowały się bliżej Kolegium im. Henryka Sienkiewicza w Kurytybie i wysyłały do niego corocznie przynajmniej 2 uczniów z każdej szkoły.

6. Zjazd prosi Zarząd Centralnego Związku Polaków w Brazylii o zwołanie w połowie czerwca b. r. Zjazdu rolników polskich z całej Parany.

Z P O L S K I

WAŻNE dla Wychodźców w Ameryce.

Okolo 68.000.000 zł. oszczędności złożonych przez naszych rodaków z Ameryki w P. K. O. zostało ocalone, które w ciągu lat 15 wraz z procentami będą im wypłacone. Wymienione cyfry dowodzą o zwycięstwie sprawiedliwości. Od roku 1924 t. j. po powrocie z objazdu Ameryki do chwili ostatniej ta sprawa o sobiście zajmuje się poseł Dziuduch i na jego wnioski ustawodawcze wola większości Sejmu o tem zadecydował, przyczem nadmieniał się, iż poza Sejmem w tej sprawie przyczynili się wielce do pomyślnego rozstrzygnięcia b. p. p. ministrowie Skarbu Zdziechowski i Diarner.

Z pierwszego przerachowania na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 14 maja 1924 r., Wychodźcy mieli otrzymać za włożone przez nich wkładki tylko 663.000 zł., natomiast obecnie otrzymają 68.000.000 zł. — Ostatecznie w tej sprawie 12 marca b. r. na wniosek posła Dziuducha Podkomisja Skarbowa zaprojektowała znowelizowanie ustawy z dnia 18 lipca 1625 r. na 100% z odpowiednią sumą odsetek, doliczając do sumy wkładowej. Ponadto pomiędzy wnioskiem posła Dziuducha, a przedstawicielami Ministerstwa Skarbu nie została jeszcze uzgodniona suma około 9.000.000 zł. i procent, jednak poseł Dziuduch i w tym wypadku wierzy w zwycięstwo sprawiedliwości i jest pewny, że Parlament Rzeczypospolitej Polskiej przychyli się na korzyść emigrantów. W ten sposób zostaną ostatecznie zatwierdzone wkładki oszczędnościowe, złożone w P. R. O. od r. 1919 do 1923 przez naszych rodaków z za oceanu, którzy otrzymają przeszło 80.000.000 zł.

Zaznacza się także, że przez ocalenie wkładek oszczędnościowych w P. K. O. jako instytucji państwowej, został uratowany honor Rzeczypospolitej Polskiej z tytułu zobowiązań wobec naszych rodaków z za oceanu. Natomiast poseł Dziuduch, jako wnioskodawca, zaskarbił sobie bezgraniczną wdzięczność Poloni amerykańskiej.

TRAGICZNA pomyłka na weselu. Od kieliszka wina ginie listonosz z depeşami gratulacyjnymi!

Przy ulicy Małe Garbary w Toruniu zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie. W domu tym w mieszkaniu pp. Riffów odbywała się uczta weselna z okazji zaślubin syna tychże państwa z p. Salomeą Walewską. O godz. 19 przybył listonosz E. Jankowski, przynosząc nowożeńcom telegramy gratulacyjne. E. Jankowski został zaproszony przez pannę młodą do pokoju i poczęstowany kielichem wina. Kielichem

dy listonosz wychylił zawartość kielicha, upadł nieprzytomny na ziemię i przewieziony do szpitala miejskiego, zmarł w dwie godziny później, osierocając żonę i 4 dzieci. Okazało się, że pomiędzy butelkami z winem znajdowała się jedna butelka z likieru zawierająca kwas karbolowy na tępienie robactwa, z której przez pomyłkę podano listonoszowi napój do wypicia.

TRAGICZNA śmierć dwóch lotników polskich na fałach Bałtyku.

Dwaj lotnicy z dywizjonu morskowego w Pucku, a mianowicie pilot-obszernik ppor. Majewski z Warszawy, oraz kapral Bernard Łukasik, wykonywali lot służbowy na wodnopławcu marki «Schreck nr. 4». Piloci szymbowali nad zatoką około pół godziny. Wreszcie na wysokości 600 metrów motor hydroplanu zaczął wydawać niepokojące odgłosy. Kapral Łukasik zaczął poprawiać motor, zostawiając ppor. Majewskiego przy dźwigniach. Nagle hydroplan wpadł w korkociąg. W ciągu kilku sekund pławowiec wpadł do morza wraz z lotnikami. Powyższy wypadek obserwowali oficerowie dywizjonu morskowego, którzy natychmiast wyruszyli na dwóch motorówkach na pomoc ginącym. Niestety, pomoc była spóźniona. Obaj lotnicy znajdowali się już pod wodą. Z zatoki wydobyto strąskany hydroplan i zwłoki obydwóch lotników.

DOMAGAJA się zniesienia w Polsce dyktatury.

W niedzielnych pismach, wychodzących w Polsce ukazała się proklamacja partji lewicowych i środka, czyli obozu opozycyjnego do dzisiejszego rządu w Polsce, w której to proklamacji opozycja po przedstawieniu obecnej sytuacji politycznej, domaga się zniesienia w Polsce dyktatury i przywrócenia władz legalnych.

Proklamacja głosi, że jeśli Prezydent Mościcki nie chce się liczyć z opinią sejmu polskiego, w takim razie powinien on zarządzić nowe wybory, aby cały kraj miał szansę zabrania głosu i zaecydowania w obecnym sporze pomiędzy sejmem a Marszałkiem Piłsudskim. Proklamacja dodaje, że nowo zarządzane wybory powinny być przeprowadzone uczciwie i że wszelka próba mylnego przedstawienia decyzji narodu napotka na zdecydowany opór.

Od Redakcji

Ze względu na ogromną ilość nadesłanych nam korespondencji, z powodu braku miejsca nie mogliśmy umieścić, lecz w następnym numerze rozpoczniemy drukować wszystkie w skróceniu. Czynnimi to tylko dlatego aby każdego zadowolili i aby nikt nie miał do nas urazy.

WIEŚCI TELEGRAFICZNE ZE ŚWIATA.

POLSKA.

Komunistyczny poseł Zarski w Łodzi, w chwili gdy strzelał do policji, został aresztowany i osadzony w więzieniu.

— Jest dość wielkie napięcie pomiędzy Polską a Rosją z powodu dokonanego zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. Rząd polski nie życzy wojny, ale w razie potrzeby będzie umiał obronić godność Polski. Równocześnie Estonia i Łotwa nie pozostałyby obojętne i przynajmniej wysłałyby na granicę swe wojska, okazując w ten sposób swoją przychylność dla Polski.

W sprawie wystawy w Poznaniu.

W odpowiedzi na komunikat polskiego rządu, który zawiadomił ministerjum komunikacji w Rio, że w Poznaniu na placu przyszłej wystawy komunikacji zarezerwowano dla Brazylii 65 m. kw., m. nisterjum oświadczyło, iż przestrzeń ta jest zupełnie wystarczającą i wkrótce zostanie wysłany materiał przeznaczony na ekspozycje wystawowe.

— Słynny wódz angielskich górników Cook przybył do Krakowa na międzynarodowy kongres górników. Pomiedzy innymi powiedział, że płace polskich górników poszły o 40% w górę a angielskie o 40% na dół. — Względem swego przekonania powiedział: już nie jestem więcej komunistą.

ARGENTYNA

W maju wykonane mają być w rzece Paraná większe prace bagrowe które pogłębią koryto i umożliwią dostęp do portów Rosario i Santa Fé większym okrętom. W ten sposób rząd prowincjonalny pragnie zadośćuczynić licznym memorjatom, jakie w tej sprawie Kupectwo zbożowe wystosowało do Czynników miarodajnych.

Cordoba. — Oziębieniem temperatury objawiło się opadami śnieżnymi. Góry Sierra Grande i Pampa de Achala pokryte są białym całunem.

„ZEPPELIN”.

Dnia 22 b. m. ma przybyć do Brazylii, do Pernambuco po raz pierwszy wielki sterowiec «Zeppelin», wiozący 25 pasażerów oprócz załogi. Wyjechał z Niemiec z 45 pasażerami w niedzielę przed połudn. a następnego dnia był w Hiszpanji. We wtorek o godz. 8,30 rano wyjechał przez Atlantyk do Brazylii. Sterowiec jest zabezpieczony na 3.200.000 marek a pasażerowie na 1.500.000. W Rio 1200 żołnierzy będzie usługiwać w ochronie «Zeppelina». Wstęp dla zobaczenia z dala kosztuje 5\$ a kto zapłaci 50\$000 może wstąpić do wnętrza tegoż i oglądać. Bilet z Rio do Ameryki Półn. kosztuje 2250 dolarów, do Recife 500 dolarów — pocztówka aż do Niemiec 5\$000, list 10 gr. 10\$000 a 20 gr. 20\$000. W następnym numerze «Gazety» opiszemy obszerniej wszystkie ciekawe szczegóły «Zeppelina».

Ostrzeżenie!

Niniejszem podajemy do wiadomości Szan. Czytelnikom w São Paulo, że niejaki STANISŁAW MARSZAŁEK nie jest naszym agentem na «Gazetę Polską» i równocześnie nie wolno mu zbierać prenumeraty. Ktoby wiedział o jego miejscu zamieszkania niech laskawie poda nam jego adres. Wydawnictwo ni zarządztwo w São Paulo, nie odpowiada za żadnych przybłędów mianujących się agentami i kto przez takich zostanie poszkodowany, sam sobie będzie winien. Tylko tym agentom można płacić prenumeratę, których jako agentów ogłaszamy w gazecie.

WYDAWNICTWO i Zarząd administracyjny w São Paulo.

W dniu 15 go b. m. został mianowany inkasentem «Gazety Polskiej» na miasto Kurytybę p. J. SZANIAWSKI, u którego mogą Szan. Prenumeratorzy uiszczać swoje prenumeraty. Zarząd administracyjny w Kurytybie.

Przegląd polityczny

I WAŻNIEJSZYCH WYDARZEN

KONFERENCJA Ligi Narodów.

Ostatnia konferencja Ligi Narodów w styczniu stała w cieniu konferencji w Hadze, a obecna stoi w cieniu niedanej konferencji w Londynie. Anglia weszła w porozumienie z Ameryką Północną, która z powodu swoich celnych wszystkie państwa całego świata rozgoryczyła. Briand (Francja) pracuje nad tem, ażeby utrzymać w swym ręku pierwsze miejsce w polityce, dla tego wystąpił on z planem utworzenia Pan-Europę, Związek państw Zjednoczonych. Anglia nie wiele okazuje zainteresowania dla takiego planu już dla tego, że jej Dominja i kolonie leżą po za Europą a pierwszeństwa Francji w polityce europejskiej Anglia nie cierpi. Dlatego też obecna konferencja Ligi nie ma dla Anglii żadnego zainteresowania. Ogólne rozbrojenie na morzu, które było celem konferencji w Londynie, na której Francja i Włochy się sprzeciwiały, zostało w pewnej części odroczone na obecna konferencja w Genewie, ale i tu z tego nic nie będzie, tylko w listopadzie dopiero mają na nowo wszystkie państwa w tej sprawie się wypowiedzieć.

— W sprawie Zjednoczonych Państw Europejskich każde państwo ma odesłać wypełniony kwestjonarz a nadzwyczajne zebranie delegatów pojedynczych państw następnie ustali statuty tego Zjednoczenia.

Francja a Niemcy.

Utkwiona kość niezgody pomiędzy Francją a Niemcami jest obecnie sprawa Saar, której to części Francja nie pragnie tak prędko opuścić; w każdym razie chce pozostawić swoje wojsko dla zabezpieczenia swoich interesów. Minister niemiecki w Genewie chce skorzystać z obecności ministra francuskiego i dojść do porozumienia w tej sprawie.

Sytuacja w Hiszpanji.

Po 6-ciu latach wygnania powrócił do Hiszpanji Pedro Valina, szef rewolucjonistów. Jego przybycie do miasta Sevilha było bez pozwolenia władzy. Natomiast studenci urządzili mu ogromną manifestację powitalną, która zakończyła się starciem z policją i zamknięciem uniwersytetów aż do dnia 1-go czerwca b. r. Rektor uniwersytetu w Madrycie podał się do dymisji. Panie arystokracji wysłały do

króla Alfonsa orędzie, w którym manifestują swoją lojalność dla tronu. Wojsko zniecierpliwione zyczyłoby uderzyć na wszystko co jest antymonarchistyczne, pomimo istnienia oficerów, którzy idą razem z hasłem republiki.

Anglia wobec Francji i Włoch.

Na porządku dziennym podczas konferencji Ligi Narodów nie było nic ważnego. To też tem więcej czasu poświęcono się na porozumienie przywatne. Szczególnie zasługuje na wzmiankę gorączkowa pod tym względem praca ministra angielskiego Hendersona, ażeby Francję i Włochy pogodzić. Briand zaprosił Hendersona i Grandiego na śniadanie w celu przyjacielskiego porozumienia się. Bo jeżeli nie przyjdzie do porozumienia pomiędzy temi państwami, to wtedy Anglia będzie zmuszona pomysł o swojej flocie i zamiast rozbroić, będzie musiała ją powiększyć.

Po drugie Anglia widzi wielkie przybliżenie się Włoch do Niemiec, co także nie jest jej na rękę. Przyjęcie floty niemieckiej przez Włochów było tak serdeczne, że Niemcy mają zamiar powtórnie wysłać drugą flotę do Włoch.

— Konferencja Ligi Narodów została zamknięta.

Walka pomiędzy Anglią i Hindusami.

Uwięzienie głównego szefa ruchu narodowego Ghandi było dla Hindusów wypowiedzenie wojny i tak widzimy dzisiaj cały kraj indyjski na stopie wojennej pod hasłem rewolucji. Dziś Hindusi nie tylko bojkotują towary angielskie, lecz wprost atakują rząd i wojsko z bronią w ręku. Anglia przez to jest zmuszona również używać ostrotych środków do zmuszenia Hindusów do posłuszeństwa. W tym celu Anglia ogłosiła dla niektórych miast stan wojenny. Zastępcę głównego szefa, Albas Tyabji, prezydenta kongresu w Kalkucie i innych szefów i pomocników Ghandiego Anglia wsadziła do więzienia. W niektórych miejscowościach aeroplany angielskie rzuciły bomby na zgromadzonych powstańców. Hindusi postanowili Anglikom nie płacić podatków.

Wice-król nazaczył konferencję z Hindusami na miesiąc wrzesień i to w Londynie, co Hindusi przyjęli z rozgoryczeniem.

PRZYJAZD DO KURYTYBY STANISŁAWY ARGASIŃSKIEJ-CHOJNOWSKIEJ.

W uzupełnieniu notatki podanej w tych dniach pod powyższym tytułem podajemy dzisiaj bliższe szczegóły dotyczące wymienionej artystki.

Pani Argasińska pochodzi ze Lwowa. Obecnie jest jedną z najlepszych śpiewaczek w Europie. Naukę śpiewu odbyła początkowo w Polsce, następnie w Niemczech (Drezno) i we Włoszech (Medjolan). Specjalnie poświęciła się studjom nad pieśniami ludowymi tak polskimi jak i obcymi i w odtwarzaniu ich jest mistrzynią.

Jeszcze przed wojną dała szereg koncertów w Europie Zachodniej a przede wszystkim w Wiedniu, Monachjum, Dreznie, Paryżu, oraz we Włoszech (Rzymie i Medjolanie), w miastach słowiańskich, jak Pradze, Kijowie, Sofji, a pozatem koncertowała w Stockholmie, Kopenhawie, Tallinie, Rydze, Konstancynie, osiągając wszędzie nadzwyczajne sukcesy.

Wyróżniła się w operach «Halka», St. Moniuszki, «Rigoletto», «Traviata», Eugenjusza Onegina, «Prodana Nevesta» — Smetany, «Bohame», «Pagliacci», «Madame Butterfly», oraz «Umierające Oczy» — najnowszej operze Alberta.

Rok rocznie koncertuje w Paryżu i Berlinie. — Koncerty jej były uważane wszędzie przez publiczność jako zdarzenie artystyczne. Wyjątkowy entuzjazm wywołał w sferach muzycznych Europy jej ostatni koncert w Palais Royal w Paryżu, zorganizowany przez Instytut Współpracy umysłowej z okazji uroczystości Mickiewiczowskich i odsłonięcia jego pomnika w Paryżu.

Do Ameryki Południowej przybyła poraz pierwszy, zatrzymując się w Rio de Janeiro, gdzie śpiewała na koncertach urządzonych przez Towarzystwo Polsko-Brazylijskie z okazji uroczystości 3-go Maja. Koncert ten miał po-

Wieści z S. Paulo i Rio de Janeiro

São Paulo.

Manifest Kroatów.

Dnia 19 b. m. miało miejsce w S. Paulo na placu S. José do Belém zgromadzenie kolonii kroackiej w celu wystosowania do Ligi Narodów manifestu w sprawie niepodległości Krocacji i protestu przeciw pretensjom Serbji oraz przeciw dyktaturze jugosłowiańskiej.

Zboczenie moralne.

W mieście Araraquara nieznanymi złoźczyńcy wtargnęli nocą na miejscowy cmentarz, gdzie zniszczyli wiele grobowców, polamali krzyże statuy, kolumny, jednym słowem wyrządzili szkodę na 32:935\$000.

Nie byli to zwykli złodzieje, gdyż nie zostało nic ukradzione z cmentarza. Prawdopodobnie jakaś grupa osobników upośledzonych moralnie, w braku innego zajęcia, postanowiła zabawić się w ten dziki sposób, bezczeszczając miejsce wiecznego spoczynku tych, którzy pograżeni w wiekiutym śnie śmierci, są obojętni na niskie sprawy ziemskiej przewrotności.

Litwini w S. Paulo.

Choć dotychczas mało jest Litwinów w Brazylii, to jednak mała ich liczba zwraca na siebie uwagę Brazylijan. Otóż brazylijski dziennik w Kurytybie, «Gazeta do Povo», umieścił dłuższy artykuł o Litwinach w S. Paulo, z którego niektóre wyjątki tu podajemy. Może ktoś ze S. Paulo jeszcze lepiej nas o tamtejszych Litwinach poinformuje.

Pisze autor artykułu, że Litwini dotychczas znajdują się przedewszystkiem około S. Paulo, gdzie w liczbie około 15.000 ludności posiadają 3 gazety i 4 towarzystwa. W S. Paulo mają swego konsula, a rząd myśli założyć w S. Anastasio pod São Paulo większą ich kolonję. Także ma rząd litewski zamiar skierować emigrację litewską do Rio Grande do Sul, gdzie dla Litwinów jest lepszy klimat.

Podróż Julio Prestes.

W najbliższym czasie ma wybrany prezydent Republiki Dr. Julio Prestes zamiar odwiedzić Paraguaj, oddając w ten sposób wizytę prezydenta tego kraju, p. Guggiari. Towarzyszyć mu będą jego żona, córka, Fernandes Prestes, Guedes, Freitas Valle i żona, Alencar, Moura i panna Radler.

Fabryka spirytusu.

W S. Paulo utworzyła się nowa kompanja, która posiadając 5000 kontów, ma zamiar zbudować fabrykę alkoholu, który będzie w przyszłości zastępował gazolinę.

Zemsta.

W r. 1927 zamordował Julio Pinheiro na drodze do Pouzo Alegre Lourenço Lima. Sąd morderce uwolnił. W tych dniach spotkali się niespodzianie morderca i brat zabitego, który bez ceremonji położył trupem mordercę.

Gorliwy stróż moralności.

W Ribeirão Preto dokuczał Luiz Poluci żartobliwie kilku paniem na ulicy, co pewien żołnierz uważał za b. obrażające i chciał go aresztować. Luiz Poluci zaś chciał uciec, wobec czego żołnierz strzelając w głowę położył go trupem.

wodzenie nadzwyczajne i dotego stopnia, że propozycję od pierwszorzędnego impresario w stolicy dania 10—15 koncertów w różnych miastach Brazylii.

Pani Argasińska jest zamężną z p. Chojnowskim, znanym architektem w Warszawie. Jest ona jedną z najlepszych śpiewaczek oper w Warszawie i Lwowie.

We wtorek artystka wyjechała do S. Paulo, gdzie ma dać kilka koncertów.

Jedwabnictwo.

Stanowe muzeum dla rolnictwa i przemysłu urządzi z okazji swej rocznicy założenia wielką wystawę jedwabiu. Dnia 25. ma być wystawa otwarta i już teraz gorliwie się pracuje, ażeby na czas było wszystko gotowe. Produkcja jedwabiu w S. Paulo przeszła w 3 latach z 20 tys. kontów na 95 tys. kontów.

Wypadek przy robocie.

Przy budowie nowego domu «Crespi» zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. 20 robotników było zajętych przy przenoszeniu ciężkiej maszyny z jednego miejsca do drugiego. Maszyna waży 3000 kg. Podczas pracy złamała się podstawa i maszyna runęła na bok, kalecząc strasznie 5-ciu robotników.

Wywóz i przywóz.

Wywóz wynosi w pierwszych 3 miesiącach b. r. 464025 kontów, t. j. kawa 2.798.654 worków; mięso 28.229 kontów; skóra 5.028 kontów; banany 4.068 kontów; wełna 440 kontów; owoce 419 kontów. Z tego dostały St. Złenczone za 268.079 kontów, Francja 43.861 kontów, Holandia 30.204 kontów, Niemcy 27.296 Włochy 22.808, kontów, Belgja 16.320 kontów, Anglja 17.794 kontów, Szwecja 12.880 kontów, Danja 7.364 kontów, Hiszpanja 6.554 kontów, Norwegja 6.444.

Dowóz wynosi 233.166 kontów i tak: Bawełna 8.276 kontów żelazo 20.667 kontów, maszyny dla przemysłu 3.100 kontów, moszyny rolnicze i różne narzędzia żelazne 1399 kontów, samochody i różne narzędzia 27.672 kontów, chemikalja aptekarskie 4.650 kontów, futra i przybory skórzane 2.459 kontów, węgle 13.374 kontów, Nafta 1.388 kontów, ryby 3.685 kontów, Mąka 8.940 kontów, przenica 32.559 kontów, wino 3.490 kontów. Ze Stanów Zjednoczonych 49.738 kontów, Wielka Brytanja 45.414 kontów, Argentyna 42.528 kontów Niemcy 25.901 kontów, Włochy 16.841 kontów; Francja 10.797 kontów; Belgja 7.490 kontów.

RIO DE JANEIRO.

Zmarł b. prezydent S. Cathariny.

Dn. 9-go b. m. zmarł w swej rezydencji w Rio de Janeiro senator Felipe Schmidt, były prezydent Stanu Sta. Catharida.

Zaburzenie w Senacie.

Podczas wyborów nowych senatorów dla Stanu Parahyba, przyszło w Senacie do małej awantury pomiędzy Dr. Epitacio Pessoa i Irineu Machado. Ostatni w swojej mowie zrobił aluzję pod adresem Epitacio Pessoa, który wstaje i wprost do niego się zbliża, mówiąc mu kilka słów ostrych, między innymi, że już nie należy do Najwyższego Trybunału. Irineu Machado odpowiada: bo jesteś inwalidą. Na to znowu Dr. Epitacio odpowiada: Tak, inwalidą, który tyle zrobił dla Republiki, inwalidą, który swoją pensję ofiaruje na instytucje miłosierdzia a Ty co robisz dla Republiki? W dalszym ciągu potoczyły się słowa obelżliwe i byłoby przyszło do bitki, lecz przeszkodził temu przyjaciele.

Samobójstwo.

Dnia 9 b. m. pewna 20 letnia dziewczyna w Rio postanowiła pozabawić się życia i w tym celu oblała ubranie na sobie spirytusem i następnie zapaliła.

Przewieziona do szpitala, wkrótce zmarła w okropnych boleściach. Powód tego rozpaczliwego kroku niewiadomy.

W sprawie przesyłki owoców.

Odnosne władze uwzględniły podanie kompanji kolejowej S. Paulo Railway o nieprzyjmowanie na stacjach kolei Central owoców lub innych produktów które się prędko psują, z nieopłaconym frachtem, przesyłanych do Sorocaby, Parany, S. Cathariny i Rio Grande do Sul, jak to dotychczas miało miejsce. Odtąd owoce przeznaczone do którejkolwiek z tych miejscowości, muszą mieć przesyłkę opłaconą zgóry na stacji wysyłki.

Audjencja u prezydenta.

W tych dniach był przyjęty przez prezydenta Republiki na specjalnej audjencji p. Sylvio Rangel de Castro, dyplomata brazylijski świeżo przybyły z Europy, który ofiarował Dr. Washinton Luis jeden egzemplarz wydanej przez siebie w Paryżu książki p. t. «Niektóre obrazy brazylijskiej cywilizacji», z przedmową francuskiego historyka, Gabrijela Hanotaux, członka Akademji francuskiej.

Samobójstwo.

Popelnil samobójstwo przy ul. S. Christovam, gdzie mieszkał z rodziną niejaki Ricardo Branco, otwierając sobie żyły brzytwą. Przyczyna tego kroku była nieuleczalna choroba.

OGŁOSZENIA Z SÃO PAULO

Drobne ogłoszenia w tem dziale kosztują 100 reisów za każdy wyraz. Za tytuły dużemi literami, 200 reisów. Ogłoszenia matrymonjalne 200 reisów za wyraz. Dla poszukujących pracy, bezpłatnie. Cr.

Elektrotechnik i telefonista, młody, fmilijny, niedawno przybyły z Polski, poszukuje pracy. Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe dopomożenie w wyszukaniu pracy, za co wdzięczny będę. M. Masztaler, Rua Anna Mery, Nr. 98, S. Paulo. 21/23—bzp.

Poszukuję jakiegokolwiek pracy. Jestem młody, samotny i chętny do pracy. St. Palański, Rua Anna Mery, 98, S. P. 21/23—bzp.

MEODY, sympatyczny, inteligentny mężczyzna, uczciwy i prawego charakteru, dobry fachowiec, z braku znajomości, poszukuje tą drogą towarzyski życia, panny lub młodej wdowy, łagodnego charakteru, która lubi ciche i spokojne życie. Rzecz traktuję na serio i dyskrecją zapewniona. Listy wraz z fotografiami łaskawie nadsyłać na adres: «Gazeta Polska», Caixa Postal 2295, S. Paulo. Dla «B». 21

POTRZEBNI CHŁOPCY do sprzedawania pojedynczych numerów «Gazety Polskiej». Zgłosić się do biura Adm. «Gazety Polskiej» na adres: Rua do Triumpho, 10, S. Paulo, od godz. 4 do 6 po poł. Cr.

MEŹCZYZNA w średnim wieku, poszukuje pomieszczenia przy spokojnej rodzinie. Łaskawie zgłoszenia do Sek. Adm. «G. P.» Rua do Triumpho, 10. 21/22.

Sekcja Administracyjna «Gazety Polskiej» w São Paulo, niniejszym zawiadamia Szan. Czytelników, że interesantów przyjmując się od godz. 4 do 6 po południu. Cr.

Filja «Gazety Polskiej» w S. Paulo mieści się: Rua do Triumpho, 10 Caixa Postal Nr. 2295

ECHA TYGODNIA z BRAZYLJI

Kurytyba

Mill goście.

W środę wieczór przybyła do Kurytyby słynna śpiewaczka operetki warszawskiej p. Stanisława Argasińska-Chojnowska. Dowiadujemy się, że p. Argasińska nie będzie mogła zatrzymać się długo między nami, gdyż już zawarła kontrakt na kilka występów w São Paulo.

Równocześnie powrócił do Kurytyby, po dłuższym pobycie w Europie znany kupiec i wielki działacz p. Franciszek Kremela.

Niebezpieczna zabawka.

Lino Attilio otrzymał od swego przyjaciela kulę karabinową i pobiegł do swego mieszkania przy placu Osorio, wrzucając ją do pieca. Po krótkiej chwili nabój eksplodował powodując rozsadzenie pieca, przyczem chłopiec Lino poniósł poważne pokaleczenia.

Niemcy się przygotowują.

Z okazji przybycia «Zeppelina» do Brazylii chcą Niemcy na pierwszą wiadomość wywieścić swoje i brazylijskie chorągwie na znak powitania.

„Znalezione” ?..

Swego czasu policja «znalazła» przy drodze prowadzącej z Kurytyby do Umbará pewnego starca zamordowanego w tajemniczy sposób. Otóż w tych dniach tajni agencji policyjni udali się w innych sprawach do Umbará, gdzie przypadkowo aresztowali dwóch podejrzanych o drobność. Odstawieni do Kurytyby i wzięci pod ścisłe wypytywanie, jeden z nich przyznał się do popełnionej zbrodni na 71-letnim Włochu w własnym domu, poczem on i je-

go towarzysz wywiekli zwłoki staruszka i zostawili je przy drodze. Jednak ten drugi stanowczo zapiera się współdziałaniu w mniemanej zbrodni.

Różne wypadki.

Na placu Tiradentes najechał samochód ciężarowy na chłopczyka Erico, kalecząc go dotkliwie. Szofer zbiegł.

— Na rogu ul. Floriano Peixoto i placu Carlos Gomes, zderzył się samochód z tramwajem, gdzie pierwszy poniósł tylko straty materialne.

— Na ulicy Vicente Machado została dziewczynka Stella Lorenzi przejechana przez rower.

Nasz Magistrat.

Dnia 10 b. m. odczytał prefekt miasta Dr. Eurides Cunha swoje orędzie, w którym gorąco poleca wypracowanie nowych praw dla rządu miasta. Równocześnie podaje do wiadomości publicznej, że dochodu było od 1-go stycznia b. r. 3227 kontów a rozchodu 3836 kontów. 77.484m2. ulic zostało uporządkowanych. W bieżącym roku zostało tylko zarejestrowanych 4363 wozów różnych kategorii co w zeszłym roku było 5057. Z tych pierwszych 1255 samochodów, 25 rowerów motorowych i 914 zwyczajnych, 20 wózków ręcznych, 1025 wozów na dwa koła i 1123 na 4 koła.

Tydzień wychowawczy.

W obecnym tygodniu odbywają się po wszystkich szkołach w ostatniej godzinie nauki co dzień odczyty rozmaitych tematów, jak n. p. «dom rodziców i szkoła» — «bliźni w swoich obowiązkach i prawach» — «harmonia pomiędzy szkołą a rodzicami» i t. d. W Teatrze

Gnayra w każdy wieczór słynni mówcy wygłaszają mowy w sprawie szkoły i o wychowaniu dzieci.

Sprzedż szkieletów.

Słuszne jest oburzenie na praktykę niektórych studentów uniwersytetu, którzy kupują szkielety umarłych w celu nauki. Przecież dzisiaj można dostać sztuczne szkielety!..

Aresztowanie złodzieja.

Dnia 15-go b. m. policja kurytybska aresztowała niebezpiecznego złodzieja Pedro Lopes de Souza, który w miasteczku Rio Negro w naszym Stanie wstawił się jako sprytny włamywacz, a obecnie rozpoczął swoje wieczne rzemiosło w Kurytybie i okolicy, gdzie zaczął kraść konie. Tu jednak nie posłużyło mu szczęście, gdyż rychło dostał się w ręce stróży bezpieczeństwa.

Od Redakcji.

Są do nabycia w naszej Redakcji następujące b. ciekawe książki do czytania:

- 1) Zuchwały lot, ilustracje kolorowe, przeszło 500 stron 15\$000
- 2) Demon szpieg, str. 270 7\$000
- 3) Wacz, powieść str. 500 12\$000
- 4) Bracia Grin, 100 bajek, piękne ilustr. str. 450 20\$000
- 5) Żyjący Budda, powieść 7\$000
- 6) Pojedynek, powieść 5\$000
- 7) Burzliwe życie 7\$000
- 8) Świat tajemnic 4\$000

Wymienione książki wysyła się tylko po uprzednim nadesłaniu należności.

PARANÁ

Zjazd na Abranches.

W niedzielę dnia 11-go b. m. w dzień M. B. odbył się na kolonji polskiej pod Kurytybą, Abranches, pierwszy zjazd polskich «Dzieci Marji». Można zaznaczyć z naciskiem, że zjazd się udał! 40 delegatek z bliska i z daleka przybyło na ten zjazd, a ogólna liczba wszystkich Dzieci Marji obecnych była może około 200. Piękna pogoda zapraszała także niejednego na tę uroczystość 100-letniego objawienia cudownego medalika, wśród których zauważyliśmy szczególnie Panią Konsulową Downarowiczową ze swą córeczką, p. prof. Lechową, X. X. Proboszczów z Kurytyby, Kandydy i Orleansu.

Kilka referatów wygłoszonych przez Przew. X. X. Misjonarzy wobec zebranych w obszernej sali towarzystwa Jagielly zrobiło bardzo dodatnie wrażenie na wszystkich słuchaczy. Przedstawienia b. dobrze odegrane przez «Dzieci Marji», także nie mało przyczyniły się do ogólnego uświetnienia uroczystości. Zdolny Eugenjusz Tempiski, syn powszechnie cenionego Stanisława Tempkiego, z Kurytyby, świetną grą na skrzypcach nie mało wywołał oklasków wśród publiczności. Można śmiało powiedzieć, że każdy obecny na zjeździe zabrał z niego jak najlepsze i nigdy nie zatarte wrażenie.

Przelew krwi.

Na fazendzie S. Theresa, blisko Jacaresinho, pokłócili się Aug. Pedrosa i Ant. de Oliveira tak gorąco, że obaj dobyli rewolwerów i nawzajem strzelali prawie życie sobie odebrali. Jak jeden, tak i drugi jest ciężko poraniony.

Pożar.

W Ponta Grossie spalił się do szczytu dom kapitalisty Manoel da Cunha. On z żoną był przygotowany do podróży do Kurytyby. W nocy o godz. 3-ej zbudził się nagle i czuje dym — wstał natychmiast, ażeby zabrać gotówkę z szuflady i ledwie

miał czas uratować się z żoną. Dzień przedtem wysłali do Kurytyby dużą walizkę z bielizną, inaczej, nie mieliby w co się ubrać. Dom był zabezpieczony na 110 kontów.

Policja a przestępcy.

Przy km. 82 kolni S. P. — Paraná, Nikodem de Souza otrzymał zaproszenie stawienia się. Rozgoryczony Nikodem poszedł niby po ubranie i wychodząc dał strzały do policjanta, które jednakże chybiły.

— W Pinhão, pod Guajapua, niejaki Bueno zranił subdelegata policji. Bueno poszedł do swego domu i stamtąd strzelił do każdego policjanta który chciał się zbliżyć, aż sam otrzymał 2 kule w piersi i został aresztowany.

Nowy prokurator w Prudentopolis.

Dekretem prezydenta Parany został mianowany prokuratorem w miejscowości Prudentopolis młody jeszcze akademik prawa, Flavio Fontana.

RIO GRANDE DO SUL

Paim Filho o polityce.

W kółku dziennikarzy opowiadał senator Paim Filho, że Vargas dał się namówić do kandydatury przez João Neves. Gdy partja liberalna dowiedziała się o swej przegranej, wysłała João Neves do Rio w celu porozumienia się, ale do tego nie przyszło. Dziś Rio Grande nie myśli o tem, aby się odłączyć od Rio albo od S. Paulo. João Neves otrzymał nakaz, ażeby był neutralny we wszystkich spra-

wach, zaś rząd federalny wydał rozporządzenie, aby bank Brasil w razie potrzeby pomagał drugim bankom.

Wobec oświadczenia sen. Paim Filho inni politycy protestowali i zaznaczyli, iż polityka riograndeńska jest niezmienną i w dalszym ciągu partja liberalna będzie walczyła za ideam wolności obywatela.

Kongres protestancki.

W mieście S. Leopoldo odbył się 37 kongres protestantów całego Stanu Rio Grande, w którym przewodniczył delegat z Berlina Frank i brali udział generalny konsul niemiecki z Porto Alegre i 100 pastorów protestanckich.

Porto Alegre. — Kompanja włosko-brazylijska od zabezpieczeń została przez swego agenta okradziona na 20 kontów.

Porto Alegre. — Aż do 30 kwietnia otrzymały różne filje banku Brasil 10093 kontów jako depozyta.

Zatrucie wody.

Z Porto Alegre piszą, że w miejscowości Lageado zbrodnica ręka zatrula wodę w studni, skutkiem czego cała rodzina, złożona z 12 osób zachorowała z powodu spżycia tej wody.

ST. CATH.

Prezydent ustępuje.

Z powodu śmierci senatora Filipa Schmidta, prezydent Stanu Dr. Adolpho Konder złożył swój urząd, ażeby być wybranym senatorem. Na miejscu jego urządzuje Dr. Bulcão Vianna aż do 28 września, w którym to dniu nastąpi nowy prezydent.

Ameryka przestała być „ziemią obiecaną”.

Gehenna bezrobotnych w kraju dolara.

Ktokolwiek przybywa w ostatnich miesiącach do Ameryki, stwierdza, że ta «ziemia obiecana» wszystkich bezrobotnych, lub szukających sposobności do szybkiego porostania w dolarowe piórka, zmieniła się zupełnie. Naturalnie trudno zauważyć to na pierwszy rzut oka. Statua Wolności zachowała swój optymistyczny wygląd i wita przyjezdnych z tym samym niezmiennym spokojem a na słynnym ze sceny i z ekranu Broadway'u lśnią dalej migotliwe reklamy świetlne. Lecz nie na tem polega istota zmiany. Tkwi ona głębiej niejako wewnętrznie, a ujawnia się tylko w niełatwych do odcyfrowania powierzchownych objawach. Sławny pełen beztrosnej swobody uśmiech amerykański przybladł i stał się szablonoem przyzwyczajeniem. W restauracjach ziewają z nudów kelnerzy, słynne magazyny na Broadway'u i w najruchliwszych najbogatszych alejach są puste, a na każdym niemal domu w Manhatam widnieje wiele mówiąca z napisem: «Pokoje i mieszkania do wynajęcia».

Lecz całą jaskrawą nędzę dolnych warstw ludności dzisiejszej Ameryki wykazują dzielnice ubogich.

Kto w Ameryce znajdzie pracę i potrafi się utrzymać w swym zawodzie dzięki silnym pięściom i wrodzonemu tupetowi, temu powiedzie się stokrotnie lepiej, aniżeli w jego polskiej, brazylijskiej czy niemieckiej ojczyźnie. Natomiast biada temu, kto w tym wyścigu o zdobycie kawałka chleba pozostanie w tyle: ani pies się o niego nie zatroszczy zginie jako jednostka zupełnie zbyteczna.

Najbogatsze miasto na świecie, Nowy Jork, stolica miljardów, duszących się w powodzi złota, pod względem humanitarności i altruizmu, stoi zastraszająco nisko. Miejski przytułek dla bezłomnych przyjmie bez-

domnego najwyżej 5 razy w miesiącu. Przed przytulkiem widać stale ogona nędzarzy, ustawiających się w poszukiwaniu schronienia. Jest to tragiczny obrazek, który stanowi żywy dowód okropnej sytuacji bezrobotnych w Nowym Jorku. Osoby, które po długim wyczekiwaniu uzyskają wreszcie na jedną noc prawo przespania się, już o świecie, tj. o godz. 5-tej rano, bez względu na porę roku i temperaturę, wypędzone są bezwzględnie na ulicę.

Litościwi właściciele szynków portowych posiadają zwyczaj chwalebny, że nie odmawiają w razie deszczu i mrozu prawa ogrzania się zwłaszcza małoletnim, którym trudniej o zarobek. Biedakom tym nie wolno jednak ani na chwilę przedrzemnąć się ani siedząco, ponieważ gospodarz, jako nie posiadający koncesji noclegowej, musiaby zapłacić za swą litość surową karę. Bezdomni chwytają się ostatecznego środka: popełniają jakiegokolwiek przestępstwo, aby bodaj na kilka dni móc wypocząć w więzieniu. Gdy jednak kończy się okres odsiedzenia kary w warunkach przekraczających wszelkie granice okropności, w zaduchu i ciasnocie (w jednej celi gnieździ się trzech do czterech aresztowanych), bezdomny staje znowu przed tragicznym zapytaniem: co dalej? O pracę trudno — ach, jak trudno! Aby ją otrzymać trzeba przedewszystkiem mieć pieniądze dla zapłacenia taksy pośrednikowi. Taksa ta wynosi 5 do 10 dolarów — a skąd ma wziąć taką sumę bezrobotny, który nie ma nawet na kawałek chleba i dach nad głową?

Dzisiejszy Nowy Jork jest miastem najwięcej paradoksalnym na świecie: armja rezerwistów pracy daremnie prosi o możliwość zarobienia na kęs chleba przed wrotami fabryk, do wrot których puka już widmo kryzysu,

Największy okręt świata „EUROPA”

W dzień św. Józefa — jak już donosiliśmy — wyruszył z Bremy do Nowego Jorku największy i najnowszy olbrzym transatlantyki parowiec niemiecki «Europa». Zamiarem «Europy» było pobić dotychczasowe rekordy przejazdu przez Atlantyk i zdobyć «niebieską szarfę oceanu».

Dotychczasowy rekord oceanu znajdował się zresztą również w rękach niemieckich i wynosił 4 dni i 18 godzin. Kapitan «Europy» pragnął ten czas skrócić do 4 dni. Co zostało urzeczywistnione, pobiwszy rekord światowy.

«Europa» przedstawia szczyt współczesnej techniki okrętowej. Warto przeto przytoczyć kilka dat o tem pływającym mieście.

Długość «Europy» wynosi 285 metrów, szerokość 31 metrów. Sama załoga wynosi 975 osób. Okręt może zabrać kilka tysięcy pasażerów.

Urządzenie maszynowe «Europy» jest zdecentralizowane i podzielone na kilka automatycznych szczebli od siebie odgródzonych jednostek, tak, że w razie uszkodzenia jednej części okrętu, pozostała część może pracować bez zarzutu i choć z mniejszą szybkością, wyratować okręt z opresji. Jest to oczywiście silnym zwiększeniem warunków bezpieczeństwa. «Europa» posiada kotły parowe opalane ropą. Płynne paliwo zdobywa sobie pole przedewszystkiem dzięki temu, że wymaga o wiele mniej miejsca i wymaga o wiele mniej czasu przy ładunku. Czas postoju w portach

skraca się przez to znacznie.

Para wytwarzana w kotłach wodno-rurkowych służy do popędu 4 agregatów turbinowych popędzających 4 olbrzymie śruby. Każda ze śrub waży około 18 ton. Z nowości technicznych zauważyć się jeszcze godzi, że kotły izolowane są wata szklaną jako najmodniejszym materiałem izolacyjnym. Na okręcie znajdują się dwa olbrzymie kominy, z których przedni służy dla przedniej grupy kotłów a tylny dla tylnej grupy.

Można sobie wyobrazić, ile wody potrzebuje tak ogromny system kotłów. To też para wodna po wykonaniu pracy w turbinach zostaje skropiona, czyli skondensowana i wraca z powrotem do kotłów. Dla samej kondensacji pary musi się co godzinę 32 tysięcy ton zimnej wody morskiej przepompować. Woda ta, ochłodzwszy i skropiwszy parę, zostaje wyrzucona z powrotem do morza.

Prócz urządzenia popędowego dla śrub okrętowych, znajduje się na okręcie ogromna elektrownia, której niejedno wielkie miasto mogłoby temu zazdrościć.

Łodzie ratunkowe tego olbrzyma są wykonane z gumy i nie tonące, co jest najlepszym dotychczasowym wynalazkiem dla całkowitego zabezpieczenia życia podróżujących na morzu. Każda łódź ratunkowa może pomieścić 150 osób.

Jest naprawdę co podziwiać i równocześnie cieszyć się, że żyjemy w czasie tak wielkich wynalazków.

CZEGO NAM BRAK.

Każdy naród dąży do uzyskania jak najlepszych warunków do życia. Robi zabiegi, czyni wysiłki, aby sobie i swemu potomstwu zapewnić egzystencję. Naszych ojców i dziadów rzucił los aż za ocean. Znaleźli się tu, jak pisklęta, gdy się je oderwie z gniazda matki — bez jakiegokolwiek opieki — zdani na własne siły. Brazylja przytulila, zapewniła wolność pod wszystkimi względami. Długie lata walczyliśmy z przyrodą, borykaliśmy się z dziewczętami lasami. Długie lata staliśmy niemal na najniższym stopniu kultury umysłowej, lecz wtedy nasze warunki w których się znajdowaliśmy, nie pozwalały na to. Dziś jesteśmy gospodarzami, borykamiśmy na uprawne pola. Dziś wesolo patrzymy w jutro. Żyłymy się z tą ziemią, z jej przyrodą i klimatem. Brazylja ceni nas bardzo wysoko, jako dzielnych, pracowitych i oszczędnych rolników, gdyż ten piniernik potrafił z puszcz wiekowych wytworzyć kulturę gospodarczą.

Pomimo tych naszych zalet wytrwałości, pracy, oszczędności, odczuwamy, że czegoś nam brak. Zastanówmy się szczerze. Otóż lekceważymy kulturę umysłową, brak nam chęci do nauki. Często sami mówimy: Niemiec, Włoch jest urzędnikiem — nie mógłby to być Polak?

Brazylja pragnie nas widzieć bezwzględnie w szeregach ludzi światłych i pożytecznych obywateli we wszystkich dziedzinach życia. Ażeby pogodzić nasze życie z tą nową ojczyzną, a jednocześnie ująć je ku pożytkowi obu stron, musimy sobie postawić za cel nasze szkolnictwo i uświadomienie obywatelskie, przez wychowanie nowych silnych zastępów, któreby mogły zająć stanowisko w społeczeństwie obydwu narodów. Polska przez wiekową pracę wysunęła się na czoło państw europejskich, dlatego też i my musimy dolożyć wszelkich starań, aby wyrównać to, co straciliśmy przez nasze niedbalstwo, opieszałość i brak dobrej woli. dziś wzmąść za cel popieranie szkół średnich, posyłając do nich swych synów. Na terenie Brazylji mamy ich już kilka, które czekają na Was, kiedy spełnicie swój ojcowski i obywatelski obowiązek. Na Was, rodziców, spada ten zaszczytny obowiązek wychowania przyszłych obywateli, na Was w znacznej mierze ciąży ta wielka odpowiedzialność za przyszłe pokolenia, dlatego też powinniście nie z przymusu, lecz z poczucia własnego obowiązku, posyłać swe dzieci do wyższych szkół. Od Waszych dzieci zależy nasza przyszłość. Wasze dzieci mają podtrzymać polską kulturę, polską tradycję, którą wnieśli nasi ojcowie i dziadkowie.

Polecam gorąco Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurytybie, które daje słuchaczowi wszechstronne wykształcenie, tak w przedmiotach Polskich, jak i brazylijskich. Najlepszym dowodem tego, jak wysoki jest poziom nauki, jest choćby to, że ja już zdałem egzamin z przedmiotów brazylijskich, będąc na II kursie. Dziś, choć już uzyskałem dyplom nauczycielski, jeszcze się uczę, jako słuchacz III kursu i radzę Wam rodzice szczerze, zapiszcie swego syna dziś jeszcze do Kolegium, a nigdy tego nie będziecie żałowali. Zrozumie nareszcie, że nie bogactwo, ale wiedza, nie fazendy, ale szkoła, da Waszemu dziecku sposobność do życia, a krajowi światłego obywatela. Jest nas kilkanaście tysięcy w trzech południowych Stanach, a jednak kolegja malletańskie czy kurytybskie nie są zapelnione. Sama Kurytyba i okolica powin-

ny dać setki uczeni! Tymczasem co roku się polepsza, ale na małą skalę. Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurytybie, wydało już kilkunastu nauczycieli, którzy dzielnie pracują nad wychowaniem naszej dziatwy. Kolegium to stoi na straży interesu narodowego, zaszczenia miłości ojczyzny, nieci ducha polskiego, wychowuje każde dziecko polskie na dobrego obywatela Brazylji i Polski. Naród buduje się od podstaw: naprzd stawia się fundamenty, a takim fundamentem jest nasze Kolegium. Każdy, kto się tu w Brazylji czuje obywatelem Polakiem, powinien tej budowie przyjść z pomocą, przysyłając swe dzieci.

Tu słuchacz poznaje kraj ojców swoich. Poznaje, że Polska to Państwo o tysiącletniej kulturze, spełniające wielką misję, wydające wielkich uczonych i bohaterów, wstrzymujące swą pierś najazdy tatarskie, tureckie, a ostatnimi czasy hordy bolszewickie. Poznaje, że był czas, kiedy naród polski był najświetlejszym, że świat chrześcijański nazywał Polskę przedmurzem chrześcijaństwa, która swą pierś trzykrotnie uratowała Europę od zagłady. Poznaje piękną, mądrą, szlachetną i bardzo bogatą literaturę polską. Poznaje również kraj pełen poezji, — Brazylję — z jej wspaniałymi rzekami i wodospadami. U słuchacza świat wiedzy przybiera szerokie horyzonty. Poznaje wszystkie zagadnienia życia społecznego. Dzisiejsza armja zbrojna, to wykształceni obywatele.

W Kolegium istnieje «Samorząd Uczniowski», sklepik, biblioteka, introligatornia. Istnieje również kurs gry na skrzypcach. Musi nastąpić odrodzenie ducha obywatelskiego, a nie będziemy narzekać, że Niemcy lub Włosi nas wyprzedzają, od nas zależy nasz byt, nasze stanowisko w społeczeństwie brazylijskim.

Posyłajcie swe dzieci do Szkoły Średniej im. H. Sienkiewicza, a spełnicie swój obowiązek względem siebie i ojczyzny.

MICHAŁ SZALYGA,
uczeń III kursu Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurytybie.

Niedaleki już koniec bolszewickiego "RAJU".

CHŁOPI
sowieccy kupują w Polsce zboże.

Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą, że w ostatnich dniach znowu w różnych punktach zatrzymano chłopów z Mińszczyzny starających się przedostać do Polski, celem zakupu zboża. W niektórych punktach zakupione zboże załadowane już zostało na podwozy. Straż graniczna sowiecka — jak widać — otrzymała polecenie nie czynienia trudności chłopom, zakupującym zboże w Polsce. Jednakże władze polskie chłopów i zboże zatrzymały.

WŁOŚCIANIE
rosyjscy wstrzymali zasiewy.

Komisariat rolnictwa rozesał zarządzenie, nakazujące wyłączenie wszelkich sił celem sklonienia włościan do czynienia zasiewów. Wiadomości napływające do Moskwy, świadczą, że włościanie obawiając się przymusowej kolektywizacji, — wstrzymują się od uprawy pól. Polecono, aby przy nakłanianiu włościan stosowano, jak najdogodniejsze metody i zwracano im uwagę na potrzeby wyży-

wienia ogromnego państwa sowieckiego.

NĘDZA
duchowieństwa w Rosji sowieckiej.

Uciekierzy z Ukrainy sow. opowiadają o straszliwej nędzy, w jaką popadło duchowieństwo wszystkich wyznań w Rosji sow., z powodu zburzenia lub zabrania świątyń. Całe gromady tych nieszczęśliwych, często w łachmanach i boso, grzebią w śmietnikach węgskich miast, poszukując resztek jedzenia. Wielu z nich, nie mogąc żyć z odpadków, znalezionych w zlewach i śmietnikach, staje na ulicy i wyciąga rękę, żebrając o przechodniów. Wymęczeni, brudni, postacie duchownych, obleczone w strzępy ubrań, wywołują wstrząsające wrażenie, co było już powodem kilku ekscesów ulicznych w miastach Ukrainy, jak w Charkowie, Kijowie i inn. Władze bolszewickie w ten sposób likwidują tego rodzaju objawy, że aresztują tych duchownych żebraków masowo, gdyż ścigali oni w wielkiej liczbie ze wsi do miast.

JAK
bolszewicy okradają swych obywateli.

Jak wiadomo, władze bolszewickie lubują się w przeprowadzeniu ustawicznych rewizji, głównie w poszukiwaniu za złotem, którego nie wolno posiadać dzisiejszemu obywatelowi pod sroga karą.

Gazety bolszewickie prawie codziennie notują wypadki takich rewizji i podają ich wyniki. W ostatnich dniach donosi «Komunist», że delegat rządu niejaki Artem Kujeczenko znalazł przy rewizji u niejakiego Nikifora Topolewa, około 5.000 rubli w złocie. Złoto skonfiskowano, a jego samego popędzono na Sybir.

30.000
robotników chce opuścić Rosję.

Jak donoszą z Moskwy, 30 tys. robotników zajętych w tartakach i lasach w gubernji Archangielskiej, ogłosiło strajk i zażądało by pozwolono im opuścić Rosję. Rząd zamierza zgnieść strajk siłą.

RZĄD
bolszewicki wprowadził 11 bezmiesięcznych dni w każdym miesiącu w całej Rosji.

W ciągu 11 dni w miesiącu niewolno jest pod żadnym warunkiem sprzedawać mięsa. Dóór nad wykonaniem tego rozporządzenia powierzono urzędowi do spraw handlowych, dopomagać mu zaś będzie słynna, tak zwana, «czerezwydzajka» to jest urząd do walki z wrogami rządów bolszewickich. Władze bolszewickie rozporządzenie to tłumaczą tem, iż Rosja nie posiada dostatecznej ilości bydła na bój, aby móc pokryć codzienne zapotrzebowanie mięsa. W przyszłości mięso wydawane ma być tylko na osobne «karty mięsne» (Oto do czego doprowadziły szalone rządy bolszewickie tak bogaty kraj jak Rosja, że nietylko nie wywieźć niemożna jak dawniej, ale i samym Rosjanom grozi głód nie na żarty).

STALIN
w obawie że zostanie i bez chleba.

Skutki niesienia zagłady gospodarstwu jednostkowemu na rzecz zbiorowego (komuna rolna) nie dały na siebie czekać. Oto gazety sowieckie biją na alarm, że na przedce potworzone kolchozy (komunistyczne wspólne gospodarstwa) stoją przed brakiem ziarna na zasiewy wiosenne. Stalin wydał rozporządzenie, aby pofolgować kulakom (chłopom zamożniejszym), gdyż w przeciwnym razie w jesieni nie będzie co zbierać.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

DZIEWIĘTNASTCIE OSÓB ZABITYCH W ZDERZENIU
OMNIBUSU Z POCIĄGIEM.

Na krzyżówce drogi wiodącej do Albuquerque z torami kolei Santa Fe, nastąpiło katastroficzne zderzenie omnibusu międzydymiejskiego linii Pickwick-Greyhound, z pośpiesznym pociągiem. Dziewiętnaście pasażerów omnibusu poniosło śmierć, a dziesięciu poważne poranienia. Ciała ofiar zostały tak strasznie zniadzone i popalone, że identyfikacja ich jest niemożliwa. Omnibus rozbity został w drzazgi. Po zderzeniu nastąpiła eksplozja gazoliny w zbiorniku i pożar, który zniszczył doszczętnie resztki omnibusu, a ciała ofiar spalił niemal na węgiel.

Wypadek zdarzył się w miejscu znacznie oddalonym od najbliższej osady. Z tego względu akcja ratunkowa była mocno opóźniona. Uplynęła niemal godzina zanim nadjechały ambulansy wiozące lekarzy i pielęgniarki. Rannych przewieziono do szpitala, gdzie lekarze orzekli, że większość z nich umrze.

Omnibus wioził 29 pasażerów z Los Angeles do Denver. Świadkowie wypadku zeznają zgodnie że kierowca, zbliżywszy się do toru kolejowego zmniejszył szybkość, jednakże nie zatrzymał omnibusu. Gdy wóz znajdował się już na pierwszym torze, kierowca dostrzegł pędzący z ogromną szybkością pociąg, wtedy jednak było już za późno

na cofnięcie pojazdu z toru. Maszynista pociągu, widząc, że zderzenie jest nieuniknione, starał się zatrzymać pociąg, tego jednak dokonać już nie mógł. Zderzenie było tak silne, że szczałki omnibusu i ciała ofiar wlezione były przez pociąg na przestrzeni niemal pół mili, zanim maszynista zdołał pociąg zatrzymać.

Z ogólnej liczby pasażerów omnibusu tylko dwóch cudem wyszło z wypadku bez szwanku. Obaj zeznają, że winę wypadku ponosi kierowca omnibusu, który, wbrew obowiązującym przepisom, nie zatrzymał omnibusu dojechawszy do krzyżówki z torami kolejowymi.

W biurach kompanji omnibusowej w Los Angeles nie posiadano spisu pasażerów, wobec czego identyfikacja zabitych i rannych odbywać się może wyłącznie na mocy znalezionych w ubraniu ofiar dokumentów. Zdolano dotychczas rozpoznać tylko kilka ofiar. Jeden z pasażerów, który wyszedł z wypadku bez szwanku dostał chwilowego szału, gdy przekonał się, że jego żona i córka zginęły w wypadku.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja śledcza i rozpoczęła dochodzenia. Władze stanu New Mexico zarządziły energiczne śledztwo.

WYGNANIEC SZANTUNGU
POD OPIEKĄ JAPONJI.

Z Tokio donoszą: Czang-Czung Czang, wygnany władca prowincji Szantung, przebywając na wygnaniu w Japonji, śledzi pilnie wypadki w Chinach, chcąc widocznie w odpowiednim czasie ukazać się na widowni.

Od roku t. j. od chwili opuszczenia Chin, mieszka on na wyspie Kiuszu. Odwiedzają go wciąż dawni zwolennicy z Chin i zapewniają o swojej wierności.

Czang Czung Czang składa wówczas oświadczenia, które nie są bynajmniej pochlebne dla rządu w Naukinie. Czeng-Kai-Czeka nazwano niedawno uzurpatorem.

Wygnany marszałek mieszka w pięknej willi, w ogrodzie Szowa, na wzgórzu Taurumiga i ma przy sobie niektóre ze swych 25 żon.

Wybitni jego faworytkami są szósta, dziewiąta i dwudziesta piąta żona. Ta ostatnia, licząca zaledwie 18 lat została dopiero przed kilku tygodniami zaślubiona przez marszałka.

Także matka Czang-Czuna Czanga mieszka razem z nim, otoczona przez syna wielką czcią i miłością.

Marszałek Czang nosi ubiór europejski. Towarzyszy mu dwór złożony z przeszło 50 osób, gdyż marsz. Czang zabrał ze sobą cały swój sztab, oraz liczną służbę. Ma on również przy sobie dwóch japońskich doradców dla spraw wojskowych i politycznych.

Wygnaniec jest pod ścisłym dozorem policji japońskiej, ale gdyby chciał wrócić do Chin, nie stawianoby mu przeszkód.

Tajemniczy morderca

kobiet grasuje w Chicago.

Wielką sensacją wywołało w Chicago pojawienie się niewyśledzonego dotychczas mordercy kobiet, który uprawia swoje «rzemiosło» w sposób zupełnie podobny, jak «Upiór z Düsseldorfu» z tą jedynie różnicą, że zamiast nożem posługuje się taśmą sukienną, którą zadusza swoje ofiary. Niedawno temu zamordował on w ten sposób dwie kobiety, zaś w parę dni później wtargnął do mieszkania pewnego lekarza na przedmieściu, w którym przebywała sama tylko żona lekarza. Gdy ta na widok bandyty rozpaczliwie zaczęła wołać o ratunek, tajemniczy gość zbiegł w nieznanym kierunku. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Ślepiec od urodzenia

w 44 roku życia odzyskał wzrok.

Na oddział czynny szpitala w Jügendorf przyjęty został niedawno 44-letni ślepy muzyk, który od urodzenia miał bielmo na obu oczach. Przed kilkunastu dniami lekarz dr. Friede dokonał operacji bielma, po której ślepiec odrazu zaczął widzieć. Wobec tego, że ślepy muzyk od urodzenia pozbawiony był wzroku, w chwili odzyskania go nie umiał sobie wytłumaczyć znaczenia rozmaitych rzeczy, które stawiano mu przed oczy. Pacjentowi pokazano nagle przedmioty z życia codziennego, jak mydło, szczałkę, nożyczki, książkę i t. d. Pacjent widzi je, lecz nie wie, czym one są właściwie i jaka jest ich rola. I dopiero, gdy przedmiotów dotyka rękami, uświadamia sobie, do czego mogą one służyć. Lekarze zapewniają, iż z biegiem czasu siła wzroku uratowanego ślepeca będzie zupełnie normalna. Takie wypadki są naogół dosyć rzadkie ponieważ w obec dzisiejszego rozwoju wiedzy lekarskiej już dużo wcześniej, przeważnie we wczesnym dzieciństwie podobne przypadki operuje się. W Krakowie operowano niedawno ośmioletnią dziewczynkę, która też po ośmiu latach ślepoty, po raz pierwszy ujrziała światło dzienne. Wogóle jednak podobne sprawy wrodzone należą do rzadkości.